

dr hab. Jan Rutkowski
Uniwersytet Warszawski
Wydział Pedagogiczny



Warszawa, 1 lutego 2026 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej
doktora **Artura Aleksiejuka**
**„Wychowanie i wolność w dyskursach słowianofilsko-okcydentalistycznych
w Rosji w połowie XIX”**
przygotowanej pod opieką naukową promotora **dr. hab. Marka Rembierza,**
prof. UŚ i promotor pomocniczej **dr Barbary Chojnackiej-Synaszk**

Uwagi ogólne

Przedstawiona do oceny dysertacja doktora Artura Aleksiejuka jest pracą wielowymiarową i wielowątkową. Podjęto w niej – zdaniem recenzenta – bardzo udaną próbę opisu i analizy zagadnień wychowania i wolności pojawiających się u autorów tworzących w dziewiętnastowiecznej Rosji. Drobiazgowa analiza sporu toczzonego przez słowianofilów (Iwan Kiriejewski, Aleksiej Chomiakow) z okcydentalistami (Wissarion Bielinski, Aleksander Hercen, Nikołaj Czernyszewski, Nikołaj Dobrolubow) przeprowadzona została ze szczególnym uwzględnieniem perspektyw: historii wychowania, filozofii wychowania i pedagogiki ogólnej. Wskazano najważniejsze kwestie sporne oraz – co nie mniej istotne – wspólne założenia podzielane przez te konkurencyjne stanowiska. Według recenzenta dobrym pomysłem było również nakreślenie szerszego tła toczonych polemik, co uzyskano dzięki uwzględnieniu prekursorów analizowanych stanowisk (Aleksander Radiszczew, Nikołaj Nowikow, Władymir Odojewski, Nikołaj Stankiewicz, Piotr Czaadajew). Dodatkowo dysertacja zawiera historyczny zarys rozwoju pedagogii staroruskiej i rosyjskiej do połowy XIX wieku. Ceną za nakreślenie tak szerokiego tła

analizowanych zjawisk jest znaczna objętość dysertacji: 635 stron. Rozważając publikację opracowania jako monografii – do czego recenzent zachęca – warto byłoby rozważyć „odchudzenie” tekstu, np. przez wyeliminowanie pojawiających się powtórzeń lub zrezygnowanie z przywoływania tych samych cytatów w niemal niezmienionej formie (por. np. s. 398 i 406-7; s. 429 i 507 w tekście i w przypisie).

Jak słusznie argumentuje Autor rozprawy (s.6-7), daleko idące przemiany kulturowe i geopolityczne dotyczące współczesnej Europy i Azji, eskalujące nawet do postaci konfliktów zbrojnych, prowokują pytania o ideowe podstawy ścierających się obecnie porządków i wizji świata. Naprzeciwko siebie stają, z jednej strony, inspirowane neomarksizmem zachodnie dążenia globalizacyjne, z drugiej zaś – neoeurazjatyckie ideologie, np. koncepcja *ruskiego miru*, która korzeniami swymi sięga *pansławizmu*, a jeszcze wcześniej – rosyjskiej wersji *słowianofilstwa*. Dokonane przez Autora dysertacji rzeczowe i wnikliwie przybliżenie polskiej myśli pedagogicznej sporów ideowych toczonych przez słowianofilów i okcydentalistów, oprócz walorów czysto poznawczych, pozwoli lepiej zrozumieć podstawowe założenia kształtujące również współczesną teorię i praktykę edukacyjną naszych wschodnich sąsiadów oraz trafnie uchwycić pobudki, obawy i dążenia obecne już od XIX wieku w rozważania snuty przez prekursorów ideologii neoeurazjatyizmu.

Jak już wspomniano, podlegająca ocenie dysertacja jest obszerna; uwzględniono w niej wiele perspektyw i teorii. Bibliografia jest bardzo rozbudowana i starannie sporządzona. Autor wykonał niewątpliwie dużą pracę i włożył wiele wysiłku w przygotowanie dysertacji. Zgromadził obszerny materiał badawczy i poprawnie zanalizował go w perspektywie wybranych stanowisk teoretycznych. Rozprawa dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Autora w dziedzinie nauk pedagogicznych i poświadcza jego kulturę naukową

oraz szeroką wiedzę humanistyczną. Mimo to, nie ustrzeżono się pewnych mankamentów, wyeliminowanie których, jeszcze bardziej podniosłoby – i tak już wysoką – wartość recenzowanej dysertacji. (Wątek ten zostanie rozwinięty w Uwagach szczegółowych).

Uwagi szczegółowe

Recenzowana rozprawa składa się ze Spisu treści, Wprowadzenia, czterech rozdziałów, z których każdy zawiera trzy podrozdziały, Zakończenia, Bibliografii oraz streszczeń w języku angielskim i rosyjskim.

Recenzowana praca – jak już wspomniano - w sposób bardzo obszerny i wieloaspektowy analizuje tytułowe zagadnienie; Autor raczej stara się znajdować i podkreślać humanistyczny i ogólnoludzki wymiar przywoływanych stanowisk, akcentować bardziej to, co łączy, niż to, co dzieli. To zasadniczo godne pochwały nastawienie powoduje jednak czasami pewien deficyt krytycznej refleksji w stosunku do rozpatrywanych koncepcji. Zarówno słowianofile, jak i okcydentaliści byli „dziećmi swoich czasów” i - mimo dzielących ich kontrowersji - prezentowali najczęściej przekonania reprezentatywne dla XIX wieku. Dzisiaj wiele z tych poglądów jest nie do utrzymania. Nierzadko dr Artur Aleksiejuk słusznie odnosi się krytyczne do wybranych aspektów przymysłów prezentowanych autorów, szczególnie w kontekście wychowania i kształcenia. Czasami jednak, przytaczanie bez krytycznego komentarza poglądów dzisiaj już trudnych do obrony, może budzić uzasadnione wątpliwości. Przykład: przywoływani rosyjscy autorzy prezentowali – oprócz Czaadajewa – bardzo krytyczny stosunek do scholastyki; „pusta scholastyka” (s.60), „scholastyczne brednie” (s.480, por. też s. 329, 331, 522). Nie byli odosobnieni w tym mniemaniu, gdyż krytyka filozofii

scholastycznej zapoczątkowana w renesansie, nasiliła się w dobie oświecenia i była kontynuowana – nierzadko ideologicznie – również w XX wieku. Obecnie jednak jest trudna do utrzymania. Dzisiaj, inaczej niż w czasach Woltera i Diderota, trudno bez ideologicznych uprzedzeń utrzymywać, że ta wielka średniowieczna synteza klasycznej filozofii greckiej (szczególnie arystotelizmu) i myśli chrześcijańskiej, z jej subtelными rozważaniami logicznymi, była jedynie zbiorem „pustych bredni”. Współczesna wiedza w tym zakresie – wiele pisał o tym, cytowany zresztą w dysertacji, Stefan Swieżawski – w znacznym stopniu niweluje ostrość, by nie rzec zajadłość, wspomnianych krytyk, chociaż – oczywiście – nie unieważnia ich zupełnie. W razie publikacji dysertacji, krótka wzmianka na ten temat pozwoliłaby – jak można sądzić – uniknąć nieporozumień w odczytaniu stanowiska Autora.

Kolejna niejasność związana jest z przywoływanym wielokrotnie w dysertacji pojęciem „wartości”. Określenia „wartości chrześcijańskie”, „wartości autoteliczne” „hierarchia wartości” pojawiają się np. w kontekście poglądów Sergiusza Hessena (1887-1950), co jest w pełni zrozumiałe i filozoficznie uzasadnione. Wątpliwości budzi używanie tej terminologii w odniesieniu do twórczości chronologicznie wcześniejszej, np. mieszczącej się w ramach czasowych epoki mikołajowskiej (1825-1855). Pisanie o „wartościach ponadczasowych” w kontekście myśli słowiańskiej lub „wartościach” staroruskiego wychowania wymaga wyjaśnienia i uzasadnienia. („Deskrypcja i eksplikacja funkcji i sensów tych działań, które – zdaniem słowianofilów – prowadzą człowieka do poznania zasad uniwersalnych i wartości ponadczasowych” s. 48; „wartości, normy i ideały staroruskiego wychowania” s.58) Brak takich wyjaśnień spowodować może zarzut anachronizmu, gdyż pojęcie „wartość” ma w filozofii stosunkowo krótki rodowód sięgający neokantyzmu badeńskiego i jest późniejsze niż epoka mikołajowska. Lektura dysertacji nie daje pewności, że jej Autor, który często przywołuje pojęcie

„wartości”, zdaje sobie sprawę, że pochodzi ono z klasycznej ekonomii politycznej. Zawarta jest w nim wymienialność związana z procesami rynkowymi. Wartości pojawiają się po odrzuceniu klasycznej koncepcji prawa naturalnego i zanegowaniu wizji świata, w którym rządzą prawa nie pochodzące z ludzkiego nadania. Nie da się niesprzecznie mówić o ideach, dobru i złu, jako istniejących **obiektywnie i niezależnie od człowieka**, używając języka aksjologii, gdyż wartości pojawiają się w wyniku zaakceptowania neokantowskiej wizji świata, w którym wszystkie prawa wynikają z ludzkiego wyboru. Dobro i zło lub Platońskie idee istnieją obiektywnie, wartości *ex definitione* są relatywne i subiektywne. Nowoczesność idee zastąpiła wartościami. Podobnie prawda i dobro stały się wartościami ustanawianymi i ocenianymi przez człowieka, który jest uznany – zgodnie z formułą *homo mensura* Protagorasa – miarą wszystkich rzeczy. Termin „wartość” – zdaniem Allana Blooma - sygnalizuje skrajny subiektywizm wszystkich przekonań na temat dobra i zła. Nieznośne dla nowoczesnego człowieka panowanie dobra i zła zastąpione zostaje łagodnymi rządami bardziej „elastycznych” i całkowicie „ludzkich” w swej genealogii wartości. Świat spraw ludzkich przestaje podlegać zewnętrznym, „ponadludzkim” i obiektywnym miarom. Nieporozumieniem jest nadawanie wartościom statusu dobra, idei lub cnoty – to zupełnie inny porządek i inna wizja świata. Cnoty i wartości to pojęcia zaczerpnięte z odmiennych i nieprzystających do siebie sposobów rozumienia świata, człowieka i moralności, zaś idee i wartości to dwa różne światy filozoficzne. Mieczysław A. Krąpiec tak pisał o wartościach: *Słowo „wartość” stało się słowem-wytrychem we współczesnej kulturze, zwłaszcza w dziedzinie etyki oderwanej od źródeł rozumienia bytu i dobra. Oderwanie się w poznaniu od rzeczywistości realnie istniejącej, burzy fundamenty poznania i międzyludzkiego komunikowania się.*

Pojęcie „wartość” zajmuje ważne miejsce w recenzowanej dysertacji i dlatego nie może być traktowane jako oczywistość. Powody skłaniające do

posługiwanie się nim, szczególnie w odniesieniu do koncepcji i autorów chronologicznie wcześniejszych powinny zostać wyjaśnione i uzasadnione.

Język dysertacji jest bardzo poprawny, uporządkowany i logiczny, jednak zdarzają się w tekście błędy edycyjne, składniowe, braki spójników, zbędne wyrazy, itp. (np. s. 5, 7, 11, 24, 27, 44, 48, 58, 68, 93, 170, 259, 291, 296, 305, 318, 342, 376, 446, 507). Pojawia się też krótki cytat z Boecjusza bez podania źródła (s. 546).

Powyższe uwagi należy oczywiście traktować nie jako zarzuty lub słowa krytyki, lecz - jako inspirację do ulepszenia ciekawego i wartościowego opracowania oraz zachętę do pogłębienia i poszerzenia eksploracji naukowych.

Konkluzja

Recenzowana dysertacja zasługuje – zdaniem recenzenta – na bardzo pozytywną ocenę. Autor zajął się zagadnieniem ważnym, złożonym i trudnym. Mimo przedstawionych powyżej uwag, uważam, że recenzowane opracowanie jest oryginalne i twórcze. Zawiera samodzielnie przeprowadzoną, poprawną merytorycznie i metodologicznie analizę ważnego, również dla badań pedagogicznych, wycinka rzeczywistości. Na pochwałę zasługuje rozmach przedsięwzięcia naukowego, którego się podjął Autor dysertacji, nawet jeśli w urzeczywistnianiu ambitnego planu nie ustrzegł się drobnych niedociągnięć. Przygotowanie pracy niewątpliwie dowodzi, że doktor Artur Aleksiejuk potrafi rozwijać swój warsztat badawczy. Ponadto, dysponuje ogólną wiedzą teoretyczną w dziedzinie nauk pedagogicznych oraz w sposób udany włącza się w poszerzanie pola badań pedagogicznych. Autor niewątpliwie zaprezentował kompetencje merytoryczne niezbędne do napisania bardzo dobrej, wręcz wyróżniającej się rozprawy doktorskiej.

Uznaję, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska **spełnia wymagania** dotyczące rozpraw doktorskich stawiane przez Ustawę z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* i wnoszę o dopuszczenie dr. Artura Aleksiejuka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jan Rutkowski

